

Altana Słuszków czy „fontanna Szujskich”. Epilog: Uchwała Prezydium Rady Ministrów nr 572/53

Małgorzata OMILANOWSKA-KILJAŃCZYK

Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk

<https://orcid.org/0000-0001-9766-0424>

ABSTRAKT Barokowa, XVII-wieczna altana ogrodowa Słuszków, przez wielu niesłusznie uważana za Kaplicę Moskiewską, dotrwała jako ruina do 1953 r. Jej odbudowę zaprojektował Mieczysław Kuzma, ale mimo przyznania środków i przygotowania dokumentacji budowlę rozebrano 3 listopada 1953 r., znalazła się bowiem na liście warszawskich ruin przeznaczonych do rozbiórki. Listę tę załączono do niejawnego rozporządzenia Prezydium Rady Ministrów (nr 572/53), którego uchwalenie (29 lipca 1953) było świadomym aktem politycznym zmierzającym nie tylko do uporządkowania miasta, lecz także do symbolicznego zakończenia procesu odbudowy zabytków. W praktyce rozporządzenie stało się podstawą do zniszczenia wielu nadających się do odbudowy obiektów, których pozostałości uznano za zakłócające pozytywny odbiór inwestycji budowlanych dokonanych w Warszawie doby socrealizmu. Decyzje w tej kwestii zapadały w porozumieniu pomiędzy Bolesławem Bierutem i Józefem Sigalinem, a przygotowanie treści rozporządzenia przeprowadzono z pominięciem autorytetów z dziedziny ochrony i konserwacji zabytków.

SŁOWA-KLUCZE odbudowa Warszawy, rekonstrukcja zabytków, altana Słuszków, Kaplica Moskiewska

ABSTRACT *The Słuszek Gazebo or the “Shuiskys’ Fountain”. Epilogue: the Presidium of the Council of Ministers Decree No. 572/53.* The 17th-century Baroque garden gazebo of the Słuszek family, wrongly thought by many to be the Moscow Chapel, survived as a ruin until 1953. Its reconstruction was designed by Mieczysław Kuzma; yet although funding was available and documentation had been prepared, on 3 November 1953 the building was pulled down, as it had been included on a list of Warsaw ruins marked for demolition. The list was appended to a secret decree of the Presidium of the Council of Ministers (No. 572/53), the passing of which (on 29 July 1953) was a deliberate political act intended not only to put the city in order, but also to symbolically end the process of rebuilding monuments. In practice, the decree provided the legal basis for the destruction of many buildings whose reconstruction would have been feasible, but whose remains were deemed to interfere with the positive reception of the construction ventures implemented in Warsaw during the Socialist Realist era. Decisions on this issue were made in agreement by Bolesław Bierut and Józef Sigalin, and the content of the decree was prepared without consulting any authority in the field of protection and conservation of monuments.

KEYWORDS rebuilding Warsaw, monument reconstruction, Słuszek Gazebo, Moscow Chapel

TUŻ po opublikowaniu książki o Pałacu Staszica, w której szczegółowo omawiam dzieje Kaplicy Moskiewskiej i tzw. altany Słuszków przez niektórych za ową kaplicę uważanej, natrafiłam na dokumenty, które wyjaśniają okoliczności podjęcia decyzji i przeprowadzenia rozbiórki tej altany, a jednocześnie rzucają interesujące światło na procesy decyzyjne i siłę polityczną poszczególnych organów państwowych w dziedzinie odbudowy zabytków w czasach stalinowskich¹.

Kaplica Moskiewska, jak starałam się udowodnić, zbudowana w 1620 r. u zbiegu ul. Nowy Świat i Kopernika (niegdyś rozstaje Traktu Królewskiego i drogi na Solec), była murowaną oktogonálną budowlą z kryptą, nakrytą namiotowym dachem „ruskim” (tzw. szatrowym) o wygiętych połaciach, zwieńczonym cebulastym hełmem; miała ok. 30 m² powierzchni. Pochowano w niej Szujskich – cara Wasyla i jego brata Dymitra z żoną Jekatieriną. Po wydaniu ich szczątków do Moskwy w 1635 r. kaplicę przebudowano, przekryto okcydentalną kopułą, której widok znany jest w rysunków Erika Dahlbergha, i w takiej postaci oddano unitom, a w 1668 r. dominikanom obserwantom, którzy wzniesli swój klasztor i rozbudowali kaplicę na kościół. Wiadomo o pracach budowlanych prowadzonych przy tym zespole ok. 1691 r., w latach ok. 1727–1741 oraz 1760–1762 i po przerwie w latach 1768–1780 według projektu Efraima Schroegera, a następnie Dominika Merliniego. Ta ostatnia przebudowa zatarła ślady kaplicy, a zespół kościelno-klasztorny przestał istnieć pomiędzy wrześniem 1818 a marcem 1819 r., kiedy to całe założenie rozebrano po samobójstwie administratora kościoła ks. Józefa Danikowskiego, który zastrzelił się na ołtarzu, profanując świątynię.

Z historią Kaplicy Moskiewskiej w latach 90. XIX w. skrzyżowały się losy drugiej centralnej budowli – altany ogrodowej, także wzniesionej w XVII w. w tej części miasta. Altana powstała na posesji przy dawnej ul. Aleksandria (ob. Kopernika) należącej w połowie XVII w. do Wincentego Gosiewskiego, który miał tam dwór z ogrodem. Najpewniej zbudowano ją jeszcze dla Gosiewskiego, ale tradycyjnie za Sobieszczańskim przyjmuje się nazewnictwo „altana Słuszków”, ponieważ po śmierci hetmana odziedziczyły tę nieruchomość

jego córki – najpierw Zofia Przyjemaska, a w 1688 r. Teresa Słuszko, i z tego czasu pochodzą pierwsze opisy tej budowli. Altana stała na osi dworu, miała ok. 16 m² powierzchni, kominek i dekorację sztukatorską wnętrza w duchu Giovanniego Battisty Falconiego.

Zmiany własności posesji i jej podziały spowodowały, że od 1860 r. altana (już wówczas w ruinie) i otaczający ją ogród znalazły się w posiadaniu rosyjskich władz edukacyjnych i w 1872 r. zostały przyłączone do rosyjskiego I Gimnazjum Męskiego mieszczącego się w Pałacu Staszica (il. 1). Decyzja władz o przebudowie tego gmachu w duchu architektury rosyjskiej i wzniesieniu na nim cerkwi, podjęta w 1893 r., była uzasadniana m.in. właśnie historią tego miejsca i pochówkiem Szujskich. „Zidentyfikowanie” altanki ogrodowej jako carskiej kaplicy grobowej było pomysłem Rosjanina, dyrektora gimnazjum Andrieja Stiefanowicza, wspierającym koncept wspomnianej przebudowy, ale wywołało ogromną burzę wśród historyków zarówno polskich (przeciw był Władysław Korotyński, a za Aleksander Kraushar), jak i rosyjskich (Dmitrij Cwietajew był przeciw, a Adrian Prachow, Zygmunt Librowicz i Grigorij Worobjow – za). Tymczasem z samą altaną nic się nie działo, wciąż była ruiną, choć w 1915 r. architekci Kazimierz Skórewicz i Bruno Zborowski dokładnie ją pomierzyli, a Teofil Wiśniowski przebadał (il. 2)². Dopiero w 1938 r. z inicjatywy Tadeusza Faszczewskiego podjęto porządkowanie terenu wokół (il. 3), ale dalsze prace remontowe projektowane przez Mariana Lalewicza przerwała wojna.

Po II wojnie światowej altanka wcale nie znikła z pola obserwacji konserwatorów zabytków. Zdawano sobie sprawę z jej XVII-wiecznego rodowodu i niezależnie od tego, czy ktoś wierzył w identyfikowanie jej jako altanki ogrodowej, czy mauzoleum Szujskich, to planowano remont i odbudowę budowli. W marcu 1946 r. „altana Szujskich” – bo taką „kompromisową” nazwę przyjęto początkowo dla tej budowli – znalazła się w polu zainteresowań Wydziału Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy, które podjęło roboty zabezpieczające pod kierunkiem Konstantego Jakimowicza z kredytem w wysokości 30 000 zł³. Planowano zabezpieczenie altany poprzez przekrycie jej prowizorycznym dachem oraz zamurowanie otworów

1. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk, *Pałac Staszica* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2022).

2. Politechnika Warszawska (dalej: PW), Wydział Architektury (dalej: WA), Zakład Architektury Polskiej (dalej: ZAP), sygn. 14572/IV–14579/IV.

3. Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Biuro Odbudowy Stolicy (dalej: BOS), sygn. 505, s. 12, 15.



1 Altana Słuszków, rycina Józef Sosińskiego, 1869.
Repr. wg *Tygodnik Ilustrowany*, nr 103 (1869), s. 308

2 Kazimierz Skórewicz, Bruno Zborowski, rysunek pomiarowy altany Słuszków, 1915, Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, Zakład Architektury Polskiej, sygn. 14574

drzwiowych i okiennych. Zachowały się dokumenty, z których wynika, że o środki na jej restaurację występował też komitet odbudowy Pałacu Staszica. W zdemontowaniu jej pomiarów uczestniczyły – w ramach BOS – Anna Czapska i Zofia Cydzikowa⁴.

Altana uwzględniona została na planach ukazujących układ zabudowy tej części miasta sporządzonych w 1949 r. Planowano wówczas, zgodnie z jeszcze przedwojennym konceptem urbanistycznym, przedłużenie ul. Świętokrzyskiej ku wschodowi, od ul. Nowy Świat do ul. Kopernika. Tym samym altana, do tej pory położona w głębi ogromnego bloku zabudowy, zostałaby odsłonięta dla przechodniów i dostępna właśnie z nowego odcinka ulicy. Po południowej stronie ul. „Nowo-świętokrzyskiej” w 1948 r. zaprojektowano wzniesienie budynku szkolnego (obecnie XXXVII Liceum



Ogólnokształcące im. Jarosława Dąbrowskiego), ale poszczególne człony tej budowli rozplanowano tak, że zabytkowa altana zmieściła się swobodnie na niewielkim zieleńcu pomiędzy salą gimnastyczną a południowym chodnikiem ul. Świętokrzyskiej⁵. Altany więc nie ruszono podczas budowy szkoły (il. 4), a w artykule z 1950 r. prezentującym świeżo zrealizowaną inwestycję edukacyjną Krystyna Krzyżakowa napisała: „W parkowym kompleksie otaczającym szkołę znajduje się również zabytkowa altana ogrodowa Słuszków (często mylnie określana jako grobowiec Szujskich), która zostanie zrekonstruowana”⁶. Na załączonych do artykułu zdjęciach altana jest dobrze widoczna, choć wciąż bez dachu i z niezabezpieczonymi oknami. Można też rozpoznać jej sylwetkę na makiecie Warszawy, której fotografię opublikowano w tym samym roku⁷.

4. „Wywiad z Anną Czapską”, *Kronika Warszawy*, nr 3 (2006), s. 31.

5. Szczepan Kowalczyk, „Pierwsza po wojnie szkoła podstawowa powstaje przy ul. Kopernika”, *Stolica*, nr 45 (1948), s. 5.

6. Krystyna Krzyżakowa, „Szkoła TPD przy ul. Kopernika”, *Stolica*, nr 39 (1950), s. 7.

7. Bolesław Bierut, *Sześćoletni plan odbudowy Warszawy* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1950), s. 264.



3 Altana Służków, stan w 1939 r., Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, Zakład Architektury Polskiej

Plany odbudowy zabytku zaczęły się konkretyzować około roku 1951, a w każdym razie taką datę noszą dwa zachowane rysunki wizualizacyjne przedstawiające altanę po odbudowie, wykonane przez Zbigniewa Krawczyńskiego (il. 5)⁸. Krawczyński, wówczas młody architekt pracujący jako rysownik, jedynie naszkicował

widok perspektywiczny budynku, którego roboczy projekt odbudowy – jak wynika to z późniejszych dokumentów – był autorstwa Mieczysława Kuzmy⁹. W 1952 r. powstała podobna, niestety niesygnowana wizualizacja, ukazująca budynek altanki w identyczny sposób jak poprzednia, ale w nieco zmienionym otoczeniu (il. 6)¹⁰.

Z rysunków tych wynika, że odbudowę planowano z rozmachem. Dla altany przewidziano nową funkcję – grotę z wodotryskiem. Woda miała nie tylko tryskać z kolistej misy ustawionej pośrodku wnętrza budynku, lecz także wypływać na zewnątrz do czterech półkolistych mis z rzygaczy ulokowanych na osiach okien altany, które postanowiono przerobić na wnęki i ustawić w nich posągi. Oryginalnie w altance był ulokowany kominek, więc raczej pełniła funkcję intymnego miejsca spotkań i odpoczynku, ale pomysł z wodotryskiem (Kuzmy? Biegańskiego? Zachwatowicza?) nie był pozbawiony podstaw. W barokowej architekturze ogrodowej zdarzało się bowiem lokowanie grotę z wodotryskiem w takich pawilonach (dość przywołać choćby rysunek Bernharda Christoha Anckermanna, przedstawiający sześcioboczny pawilon z wodotryskiem pośrodku, znany z serii rycin *Architectonische Risse* wydanych przez Martina Engelbrechta (Augsburg, 1725–1735)¹¹.

Mieczysław Kuzma zaplanował, że skromną XVII-wieczną altanę nakrywać będzie efektowny sześciosegmentowy krążynowy dach o wklęsło-wypukłym profilu z uskokiem, zwieńczony tralką. Forma tego dachu budzi skojarzenia raczej z XVIII-wieczną późnobarokową architekturą południowego obszaru niemieckojęzycznego (Austria, Bawaria, Saksonia) i stanowi autorską fantazję Kuzmy¹². Podobną formę dachu ma np. oktogonalny Grünes Lusthaus w Schlosspark Laxenburg. Bliższym geograficznie wzorem dla tego pomysłu mogła

8. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie (dalej: WUOZ W-wa),teczka nr 551.

9. WUOZ W-wa,teczka nr 550, notatka z 24 III 1953 r.: Altana Służków. Ka – Szujskich, s. nlb.

10. Oryginał rysunku, WUOZ W-wa,teczka nr 551; wiele światłokopii tego rysunku w innych aktach, m.in. APW, Naczelnny Architekt Warszawy, sygn. 226.

11. *Unterschiedliche Architectonische Risse und Anleitungen... theils gantz neu inventirt, theils in bereits gebäuten Gebäuen Bestehend. Erstes [Viertes] Alphabet. Diverses délinéations... Martin Engelbrecht excudit Augusta Vindel*, t. 1, tabl. 3, dostęp 23 lipca 2023, <https://sammlungonline.mkg-hamburg.de/en/object/Fassade-und-Grundriss-eines-Sommerhauses/O1905.59/dc00102880>; por. Julian Jachmann, „Enzyklopädische Architekturtypologie im. 18. Jahrhundert: die «Architectonischen Risse» von Anckermann, Hofmeister und Engelbrecht”, *Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft* 35 (2008), s. 169–214.

12. Por. np. *Unterschiedliche Architectonische Risse und Anleitungen*, t. 1, tabl. 5, dostęp 23 lipca 2023, <https://sammlungonline.mkg-hamburg.de/en/object/Fassade-und-Grundriss-eines-oktogonalen-Lusthauses/O1911.451/dc00102897?s=Architectonische+Risse&h=60>.

4 Szkoła przy ul. Świętokrzyskiej z zachowaną ruiną altany Słuszków, stan w 1950 r. Fot. Władysław Piotrowski. Repr. wg *Stolica*, nr 39 (1950), s. 7



być rokokowa altana w ogrodzie pałacu (tzw. arcybiskupiego) przy ul. Miodowej 17/19, wzniesiona dla Piotra de Riaucourta (Ryaucourta, Riaucoura), której wizerunek spopularyzował Piotr Bohdziewicz, publikując go w 1946 r. na łamach „Skarpy Warszawskiej”¹³.

Pierwsze rysunki Krawczyńskiego uwzględniają oprawę architektoniczną istniejącej już wówczas szkoły i jeszcze zarysowują teren zielony z drzewami, otaczający altanę od północy i wschodu, choć już w 1949 r. wiadomo było, że ul. Świętokrzyska będzie na tym odcinku szersza niż początkowo planowano¹⁴. Na rysunku z 1952 r. zieleń została zastąpiona już na pierwszym planie szerokim chodnikiem.

W aktach zachował się też „projekt podstawowy altany-wodotrysku” sporządzony przez Józefa Chodaczka w czerwcu 1953 r. na potrzeby wykonawcze – kosztorysu, zamówienia materiałów budowlanych i uzyskania zatwierdzeń¹⁵. Rysunki Chodaczka pozwalają na precyzyjne poznanie konceptu odbudowy (il. 7–10). Środkowa misa fontanny miała być wsparta na splecionych ogonach delfinów, sztukaterie wewnątrz – pilastry i belkowanie – planowano zrekonstruować według zachowanych szczątków (choć bez fryzu), a w kopule rozrysowano sztukatorskie podziały gurtami na segmenty

udekorowane kolistymi elementami. U Chodaczka nie ma już posągów w zewnętrznych wnękach, ale w su-praporcie jest płaskorzeźba z bawiącymi się puttami. Ponieważ altana była posadowiona znacznie poniżej aktualnego poziomu gruntu, zaprojektowano wokół niej owalne zagłębienie z dekoracyjnym obmurowaniem.

Wróćmy do dokumentacji ujawniającej okoliczności próby odbudowy tego zabytku. Podjęta w 1952 r. decyzja Urzędu Konserwatora Warszawy, na którego czele stał wówczas Piotr Biegański, zaowocowała wpisaniem kosztów jej odbudowy do planu budżetowego Ministerstwa Kultury i Sztuki na 1953 r., z przewidzianym kredytem w wysokości 150 000 zł. Podstawą prawną tej decyzji był „plan szkoły, na którym uwidoczniła się altana”, zatwierdzony przez władze budowlane i inspekcję terenową¹⁶.

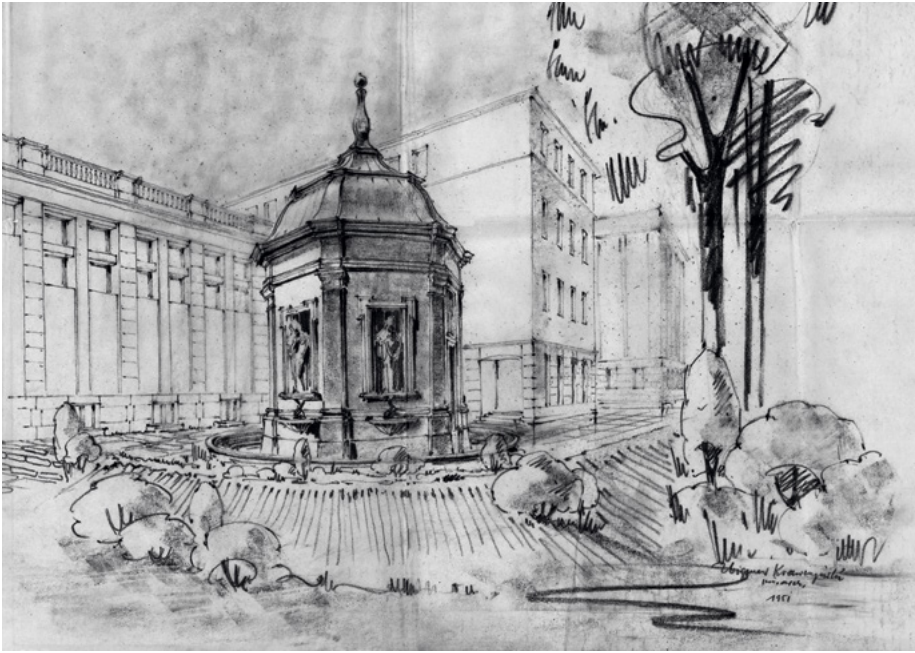
Wiosną 1953 r. sprawa odbudowy nabrała tempa. Notatka z 24 marca informuje, że na podstawie decyzji o przyznaniu kredytu i gotowych rysunków roboczych Kuzmy sporządzenie kosztorysu postanowiono zlecić Przedsiębiorstwu Państwowemu Pracownia Konserwacji Zabytków, widok perspektywiczny Bronisławowi Iwańczykowi, architektowi pracującemu w Urzędzie Konserwatorskim, a wykonawstwo powierzyć

13. Piotr Bohdziewicz, „Rokoko w Warszawie 1733–1770”, *Skarpa Warszawska*, nr 19 (1946), s. 14.

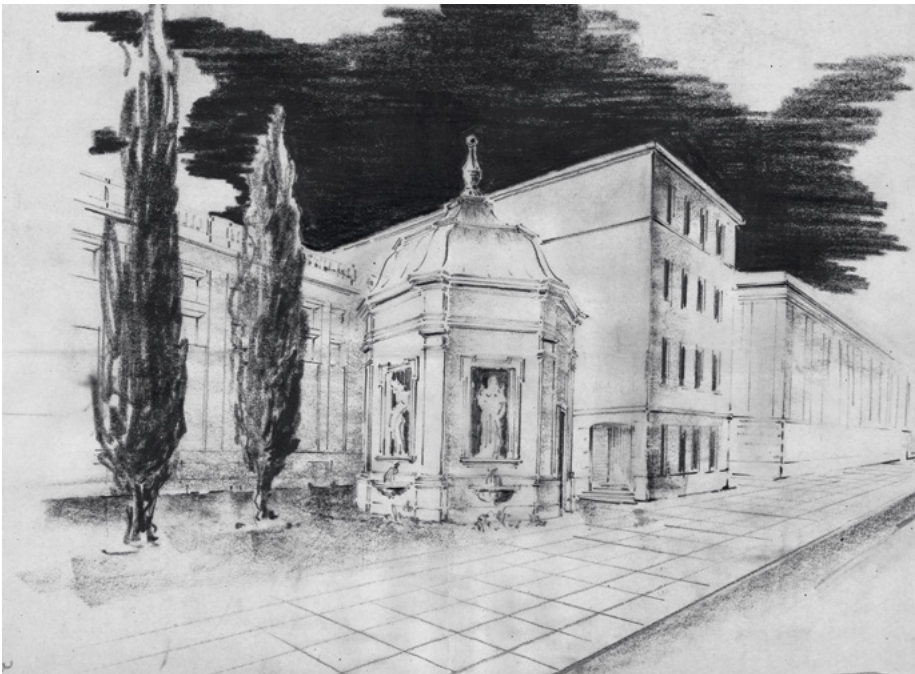
14. APW, BOS, sygn. 505, k. 32–33.

15. WUOZ W-wa,teczka nr 553.

16. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.



5 Zbigniew Krawczyński, widok altany Służków według koncepcji odbudowy Mieczysława Kuzmy, 1951, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 553



6 Widok altany Służków według koncepcji odbudowy Mieczysława Kuzmy, szkic z 1952 r., Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 553

spółdzielni „Syrena”¹⁷. Umowę na wykonawstwo podpisano już 3 kwietnia i wypłacono zaliczkę.

Ze sporządzonej przez Iwańczyka specyfikacji zamówienia materiałów budowlanych z 25 marca wynika, że prace początkowo planowano rozpocząć już w maju 1953 r.¹⁸ 27 marca tego roku Mieczysław Kuzma, jako zastępca konserwatora na m.st. Warszawę, zlecił PP PKZ wykonanie kosztorysu i obliczeń statycznych

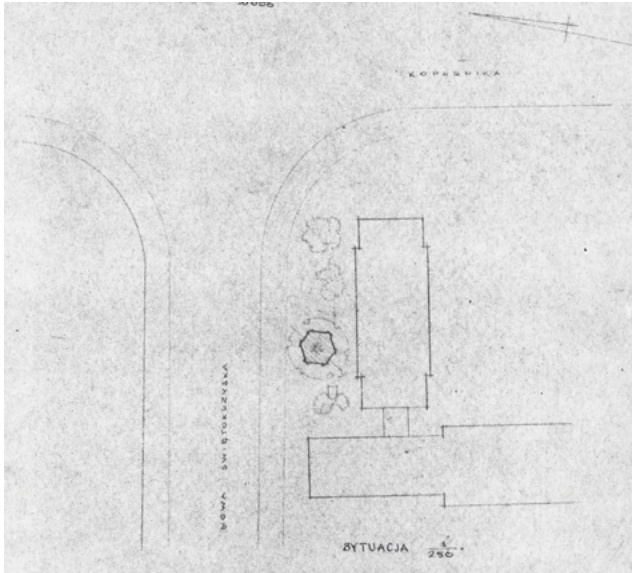
z terminem wykonania 30 kwietnia, jak również wskazał osobę odpowiedzialną za sprawę w urzędzie – Bronisława Iwańczyka¹⁹. Przyjęcie zlecenia przez PP PKZ potwierdził pismem z 3 kwietnia Władysław Terlecki, kierownik działu technicznego.

Trzydziestego pierwszego marca Biegański jako szef Urzędu Konserwatorskiego na m.st. Warszawę zlecił firmie „Miastoprojekt – Stolica” Pracownia A XVIII

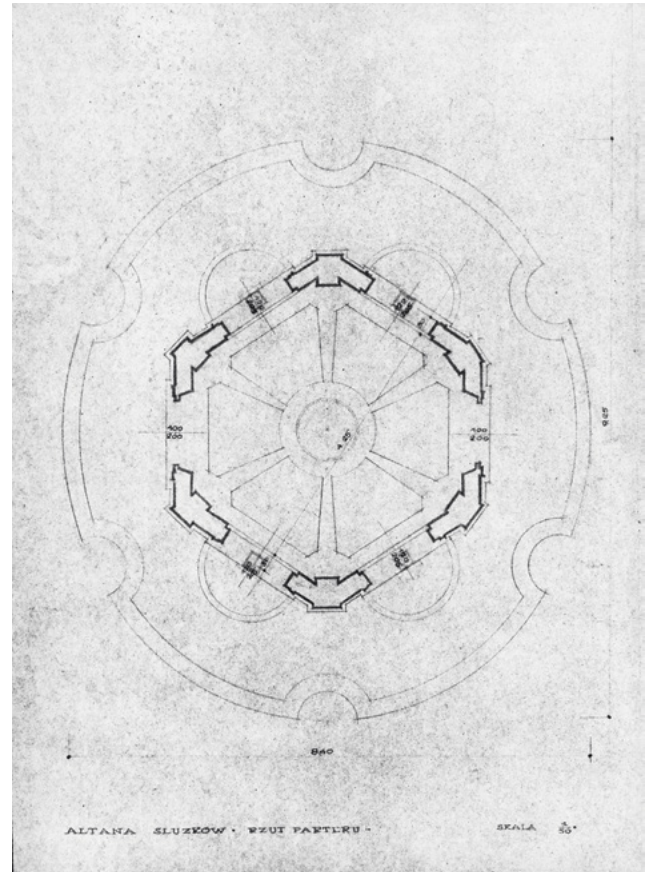
17. WUOZ W-wa, teczka nr 550.

18. Ibid.

19. Ibid. i kopia w teczce nr 370-A.



7 Projekt wykonawczy odbudowy altany Słuszków, plan sytuacyjny, rysunek Józefa Chodaczka, czerwiec 1953, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 551



8 Projekt wykonawczy odbudowy altany Słuszków, rzut, rysunek Józefa Chodaczka, czerwiec 1953, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 551

wykonanie na podstawie rysunków roboczych Kuzmy „projektu podstawowego na remont i dobudowę altany Słuszków” oraz rysunków roboczych i detali z terminem wykonania 2 maja²⁰.

Jednocześnie podjęto kroki w kierunku wyznaczenia nadzoru budowlanego. W tym celu Inwestor Centralny, Ministerstwo Kultury i Sztuki, i reprezentujący go Inwestor Bezpośredni, Urząd Konserwatorski na m.st. Warszawę, 30 maja zgłosili planowaną budowę do Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych. Jej rozpoczęcie miało nastąpić 15 czerwca, dokumentację techniczną wykonał Mieczysław Kuzma, ale Dyrekcja odmówiła sprawowania nadzoru ze względu „na charakter i mały zakres robót”²¹. Wobec tego 11 czerwca Biegański powierzył nadzór bezpośrednio architektowi Zygmuntowi Haukemu²².

Sprawa sporządzenia projektu, jak się wydaje, przeciągała się, o czym świadczy wpięta w akta notatka: „projekt nieodzownie potrzebny do 1 czerwca 1953 r.” i groźba dyscypliny finansów²³. Inna notatka sporządzona przez Iwańczyka dla Biegańskiego 26 maja 1953 r. stanowi, że „rzuty, elewacje i przekrój” doręczono ob. Chodaczkowi już 31 marca, ale „wielokrotne zwracanie się do pracowni inż. Kuzmy w sprawie powyższego projektu – żadnego skutku nie odniosło”. Kiedy Kuzma „poleciał odszukać Chodaczka, który tę sprawę załatwia”, ten wyjaśnił, że nic na ten temat nie wie, zlecenia nie otrzymał, „dotychczas tej pracy nie dotykał, a obecnie musi nadrobić stracone miesiące z powodu choroby”²⁴.

„Podstawowy projekt architektoniczny”, w którym pojawia się już poprawna nazwa – „Altana Słuszków”,

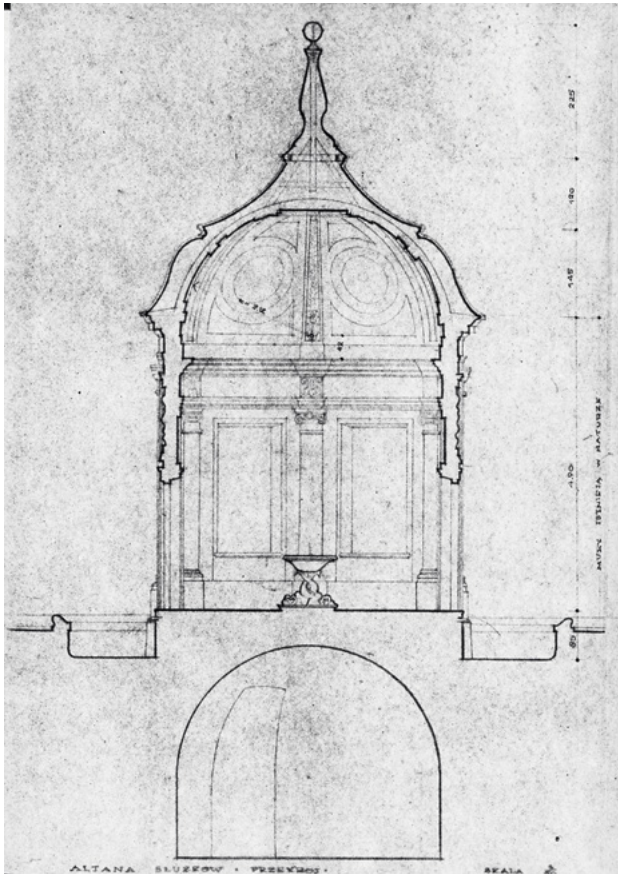
20. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

21. Ibid.

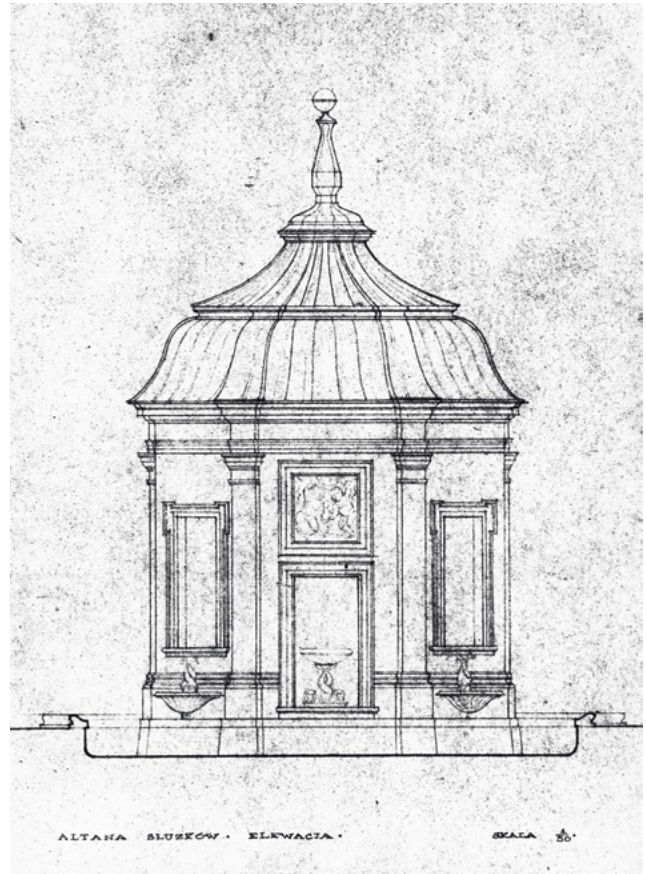
22. Ibid.

23. WUOZ W-wa,teczka nr 550.

24. Ibid.



9 Projekt wykonawczy odbudowy altany Słuszków, przekrój, rysunek Józefa Chodaczka, czerwiec 1953, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 551



10 Projekt wykonawczy odbudowy altany Słuszków, fasada, rysunek Józefa Chodaczka, czerwiec 1953, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, sygn. 551

został sporządzony przez Józefa Chodaczka, w ramach jego zatrudnienia w biurze „Miastoprojekt – Stolica” i powstał w pierwszych dniach czerwca 1953 r.²⁵ Na projekcie jest adnotacja, że sporządzono go na podstawie projektu roboczego Mieczysława Kuzmy. Gotowe rysunki Iwańczyk wysłał do PP PKZ w celu dokonania obliczeń statycznych dopiero 9 czerwca²⁶. Umowę na sporządzenie dokumentacji technicznej przez PP PKZ finalizowano w początku lipca²⁷. Decyzja o zatwierdzeniu projektu przez Urząd Konserwatora (BUW Konserwatora) zapadła 20 lipca²⁸.

Piotr Biegański o tym jednak nie wiedział. W tym samym czasie, właściwie równolegle, toczyły się działania wokół altany Słuszków zmierzające do jej rozbiórki.

Formalnie 9 lipca 1953 r. Biuro Urbanistyczne Warszawy wydało opinię w tej sprawie, stwierdzającą niezgodność budowli z planem zagospodarowania przestrzennego²⁹. O opinii tej ani UKW, ani MKiS nie poinformowano. Trafiła ona jednak – jak się wydaje – do Naczelnego Architekta Warszawy Józefa Sigalina, który ją potwierdził, co spowodowało, że stała się ona podstawą do decyzji odmownej wydanej przez Stołeczny Urząd Budownictwa (przy prezydium Rady Narodowej w m.st. Warszawie), który 27 lipca formalnie rozpatrywał sprawę zatwierdzenia projektu odbudowy altany i projekt ten odrzucił właśnie z uzasadnieniem, że jest „niezgodny z planem zagospodarowania przestrzennego”; pismo o tym informujące podpisał kierownik

25. WUOZ W-wa,teczka nr 553.

26. WUOZ W-wa,teczka nr 550;teczka nr 370-A.

27. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

28. Ibid.

29. Ibid.

urzędu Stanisław Lasota, ale zaadresował je nie do inwestora, lecz do „Miastoprojektu – Stolica”³⁰.

Te informacje dotarły do Biegańskiego z opóźnieniem, a co gorsza wówczas nie wiedział on jeszcze o tym, że losy altanki zostały właściwie już przesądzone na znacznie wyższym szczeblu. Przyszłość tego zabytku stała się bowiem przedmiotem zainteresowania Prezydium Rządu: 29 lipca 1953 r. podjęło ono uchwałę nr 572 (nieopublikowaną w „Monitorze Polskim” i rozpowszechnianą wśród zainteresowanych w postaci maszynopisu), w której załączniku pośród obiektów przeznaczonych do rozbiórki pod nr 36 znalazła się altana Słuszków³¹. Do historii tej uchwały powrócę w drugiej części tekstu.

Tymczasem nieświadom tych postanowień Urząd Konserwatora Warszawy dalej procedował sprawę odbudowy altanki, zlecając 5 sierpnia Pracowni Konserwacji Zabytków wykonanie projektu instalacji pięciu wodotrysków w altanie wraz z kosztorysem³². PKZ odmówiły podjęcia się tego zlecenia, tłumacząc się brakiem odpowiednich fachowców; 13 sierpnia zlecenie trafiło więc do Miejskiego Biura Projektów, które pismem z 14 września zawiadomiło o przyjęciu go do wykonania, ale adnotacja na marginesie informuje, że z realizacją należy się wstrzymać do czasu wyjaśnienia sprawy uzyskania zgody na budowę.

Urząd Konserwatorski, dowiedziawszy się o braku zatwierdzenia projektu altany, zainterweniował ustnie w tej sprawie, na co 31 sierpnia 1953 r. Lasota z SUB odpowiedział oficjalnie pismem do UKW, w którym zakomunikował, że Naczelny Architekt Warszawy Józef Sigalin potwierdził decyzję o niezatwierdzeniu projektu, który zwrócono do urzędu (ale bynajmniej nie powołał się na rozporządzenie 572/53, o którym być może jeszcze nie wiedział). Biegański poprosił więc o kolejną interwencję, tym razem generalnego konserwatora Jana Zachwatowicza, stojącego na czele Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków w MKiS. W piśmie z 9 września Biegański opisał dotychczasowy przebieg sprawy z argumentacją, że staje wobec konieczności zerwania umowy, zwrotu zaliczki, a przede wszystkim rozbiórki zabytkowego obiektu znajdującego się w rejestrze.

Prace nad projektem były kontynuowane i 8 września Władysław Terlecki z PP PKZ przesłał „zweryfikowane rysunki konstrukcyjne sklepienia klasztornego nad Altaną Słuszków”³³.

Dziś trudno rozstrzygnąć, kiedy dokładnie Biegański dowiedział się o istnieniu uchwały 572/53. Być może dotarły do niego jakieś plotki, ale formalnie w pismach wysyłanych z UK w sierpniu i wrześniu powołanie na tę uchwałę nie pojawiło się. Pierwszym śladem wiedzy Urzędu Konserwatora Warszawy o jej istnieniu jest odręczna notatka służbowa Iwańczyka skierowana do Biegańskiego datowana 24 września 1953 r. Iwańczyk informował, że tegoż dnia zgłosił się do niego inspektor Wydziału Inspekcji Budowlanej z zapytaniem, czy Biegański może wydać zlecenie na rozbiórkę altany Słuszków i przedstawił „dekret” z 29 lipca 1953 r. podpisany przez „Prezesa Rady Ministrów ob. Bolesława Bieruta wraz z wykazem, gdzie pod nr 36 figuruje altana Słuszków”. Inspektor ten, zapoznawszy się z okolicznościami sprawy, obiecał, że „złoży pismo do swej władzy i zarządzenia rozbiórki altany nie będzie wydawał do czasu rozstrzygnięcia sprawy”. Iwańczyk zasugerował zaś, aby pismo do Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury przy Prezydium Rady Ministrów, przygotowane przez inż. Saskiego i zaakceptowane przez prof. Kuzmę, wyszło z podpisem ministra³⁴. Pismo to wyszło jednak nie z podpisem ministra, którym był wówczas Włodzimierz Sokorski, ani nawet nie Zachwatowicza, ale jego zastępczyni Ireny Mangelowej i to z opóźnieniem (8 października) spowodowanym jej nieobecnością. 24 października Komitet odpowiedział, że „nie znajduje podstaw do zmiany decyzji Naczelnego Architekta Warszawy, natomiast uważa za słuszną rekonstrukcję altany Słuszków po uwzględnieniu innej lokalizacji”³⁵. O rozporządzeniu 572/53 ani słowa.

Piotr Biegański, nie czekając na odpowiedź Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury na pismo Mangelowej, wystosował 23 października 1953 r. pismo w sprawie altanki do Józefa Sigalina, Naczelnego Architekta m.st. Warszawy³⁶. Potwierdził, że decyzję o rozbiórce dostał

30. Ibid.

31. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 53/165 Kancelaria Tajna (dalej: KT), s. 186–212.

32. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

33. Ibid.

34. Ibid.

35. Ibid.

36. APW, Naczelny Architekt Warszawy (dalej: NAW), sygn. 226.

dopiero 24 września, opisał dotychczasowy przebieg działań podjętych przez jego urząd, prowadzących do odbudowy zabytków, i argumentował: „Altanka Słuszków jak zostało stwierdzone w terenie, przy nowym przebiegu ul. Nowej Świętokrzyskiej, znajdzie się poza główną szerokością chodnika i na poziomie chodnika (zagłębienie zostaje całkowicie usunięte). Altanka Słuszków jest obiektem zasługującym na zachowanie z dwóch względów: 1) że twórcą projektu był architekt Tylman z Gameren, 2) i że po przeprowadzeniu odbudowy będzie ona elementem plastycznym wzbogacającym monotonną bezokienną ścianę szkolnej sali gimnastycznej”³⁷.

Oczywiście Biegański doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że Tylman z Gameren nie miał z altanką Słuszków nic wspólnego; nazwisko tego architekta nigdy wcześniej nie zostało powiązane z tą budowlą ani z XVII-wiecznymi właścicielami tej posesji (Gosiewskimi i Słuszkami). Przyjęte przez Urząd i pojawiające się w innych dokumentach datowanie altanki na 1688 r. było też nieprawidłowe, gdyż opis z tego roku pokazywał ją jako budowlę już zaniedbaną i zdekapitalizowaną.

Józef Sigalin nie odpisał Biegańskiemu, ale ten nie zaprzestał starań i 27 października wystosował kolejny list, tym razem do Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków, w którym podkreślił, że rozporządzenie z 29 lipca nie zostało opublikowane, a podobno zawiera obejmujący kilkadziesiąt pozycji załącznik *Terenowy wykaz robót porządkowych na r. 1953*, z którego jemu ujawniono tylko dwie: nr 35 – „odgruzowanie części terenu dawnego ratusza” i nr 36 – „rozebranie tzw. altany Słuszków przy ul. Nowoświętokrzyskiej”³⁸. Biegański powołał się też na ustną interwencję 21 października u dyrektora Stołecznego Urzędu Budownictwa, ale Lasota „nie umiał wyjaśnić kto sporządził listę wyburzeń i kto tę listę zaakceptował”. Pismo kończył prośbą: „Wobec niemożności uzyskania ani tekstu uchwały, ani załącznika do uchwały, UK prosi o poinformowanie o faktycznym stanie rzeczy Urząd Rady Ministrów – Obywatela Ministra Kazimierza Mijala, oraz o stwierdzenie, że przy układaniu listy wyburzeń władze konserwatorskie nie były konsultowane”³⁹.

Trzydziestego pierwszego października szerokim rozdzielnikiem (do Naczelnego Architekta Warszawy

Sigalina, do Prezesa Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury przy Prezydium Rady Ministrów Skibniewskiego oraz Dyrektora Biura Urbanistyki Warszawy Kazimierza Marczewskiego – wszystkie do wiadomości Zachwatowicza) Biegański rozesłał kolejne pismo z argumentacją za zachowaniem altany. Zwrócił w nim uwagę na fakt, że obiekt jest „chroniony z mocy obowiązującej ustawy o opiece nad zabytkami i figuruje w prawomocnym rejestrze pod nr. 370 [...] w odniesieniu do tego punktu ustawy żadne prawne decyzje nie zapadły [...] we wszystkich projektach Biur Urbanistycznego Warszawy był on uwzględniany i sytuacyjnie zatwierdzany przy okazji rozwiązania Gmachu Szkoły przy ul. Kopernika i Gmachu Polskiego Radia⁴⁰ oraz otoczenia pałacu Staszica [...]”. Biegański, powołując się na przeprowadzoną kontrolę terenową, stwierdził, że „obiekt ten znalazł się na poziomie chodnika (a nie w wykopie jak pierwotnie mniemano) oraz poza linią zabudowy głównego członu szkoły i budynku Polskiego Radia”. Wskazał na niskie koszty remontu, bo „mury prawie nie uszkodzone”, i zwrócił uwagę na aspekt estetyczny, pisząc, że „zachowanie altanki przyczyni się do poprawienia plastycznego obrazu dwóch bardzo suchych i sztywnych ścian budynków szkoły”, a „akcent architektoniczno-rzeźbiarski w postaci tylmanowskiej architektury jest w tym wypadku jedynym sposobem rozerwania monotonii istniejącego zespołu budynków”⁴¹.

Na interwencję – jak się okazało – było już jednak za późno. Zanim przysłała jakakolwiek odpowiedź na te pisma, 3 listopada budynek przestał istnieć. Z dwóch notatek służbowych sporządzonych 4 listopada przez Iwańczyka wynika, że „kierownik budowy odcinka jezdnii, przedłużenia ul. Świętokrzyskiej przy skrzyżowaniu z Nowym Światem, technik Skorupka oświadczył, że w dniu 3 XI 53 r. zbużył [sic!] altanę Słuszków na pisemne zarządzenie Kier. Robót M.P.R. Dz. Nr 5 z dnia 31 X 1953 r. Nr 011401, z terminem wykonania rozbiórki do dn. 1 XI – do 25 XI 1953 r. jednocześnie ob. Skorupka oświadczył, że w dniu 2 czy 3 listopada inż. Pleszczyński i inż. Dawnorowicz z Dyr. Rob. Drogowych kontrolujących postępy robót kazali natychmiast rozebrać, zaś dyr. Wysocki wyraził niezadowolenie, że dotychczas altana nie jest rozebrana”⁴². Istotną

37. APW, NAW, sygn. 226, k. 1; kopia, WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

38. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

39. Ibid.

40. Mowa o siedzibie Polskiego Radia przy ul. Świętokrzyskiej 3.

41. APW, NAW, sygn. 226, k. 2–3; kopia, WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

42. WUOZ W-wa,teczka nr 370-A.

informację w tym kontekście przynosi ostatni akapit jednej z notatek: „Inż. Karnaszewski⁴³ z Centrali I. B. oświadczył, że właściwie było wykonanie decyzji Pana Premiera przy tym na konferencji ustalające jakie budowle mają być zniesione był obecny również p. Minister Kultury i Sztuki i wszelkie odwołania późniejsze nawet nie będą rozpatrywane”. A więc Sokorski wiedział o przygotowaniach rozporządzenia, ale nie wniósł do listy żadnych uwag, a o wynikach ustaleń nie poinformował ani Zachwatowicza, ani Biegańskiego, którzy w ogóle nie zdawali sobie sprawy z tego, co się szykuje. Sprawa rozporządzenia najpewniej była przedmiotem obrad Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury przy Prezydium Rady Ministrów, na którego czele stał wówczas Zygmunt Skibniewski, ale szczątkowo zachowane archiwum Komitetu niestety nie zawiera protokołów posiedzeń i dokumentacji działań z tego okresu.

Piotr Biegański dopiero 9 listopada otrzymał pismo z Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków MKiS podpisane przez Irenę Mangelową, która poinformowała go, że rozporządzenie faktycznie nie było publikowane (zostało załączone do tegoż pisma, ale w teczce już go dziś nie ma), natomiast Zarząd podjął interwencję w Urzędzie Rady Ministrów, pisząc do Gabinetu Ministra w sprawie nieuwzględnienia Urzędu Konserwatorskiego przy „sporządzaniu wykazu obiektów wymienioną uchwałą”. Dla losów altanki i wielu innych obiektów warszawskich nie miało to już żadnego znaczenia. Mangelowa 9 listopada zawiadomiła Biegańskiego, że podejmuje interwencję w Komitecie ds. Spraw Urbanistyki i Architektury o wyłączenie altanki z listy obiektów przeznaczonych do rozbiórki, ale – przypominam – od tygodnia altanka już nie istniała. W piśmie z 13 listopada Mangelowa poinformowała też o kolejnej interwencji w Komitecie z nadzieją na ponowne rozpatrzenie sprawy. Następnego dnia w kolejnym piśmie podkreśliła, że „fakt rozebrania altany nie przesądza możliwości jej odbudowy, toteż zdaniem Ministerstwa skreślenie tego obiektu z rejestru zabytków byłoby przedwczesne”⁴⁴.

Piotr Biegański doczekał się tylko jednej odpowiedzi na swoje pismo z 31 października, podpisanej przez Władysława Panczakiewicza, szefa działu technicznego Biura Urbanistycznego Warszawy, który 18 listopada poinformował, że „sytuacja altanki Służków jest niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego

i altanka winna ulec rozbiórce, zgodnie z opinią BUW z dn. 9 lipca 53 r. nr 270/Sr. Powyższe stanowisko Biura Urbanistycznego Warszawy zostało potwierdzone decyzją Naczelnego Architekta Warszawy”⁴⁵. Interwencja Mangelowej w Komitecie ds. Urbanistyki i Architektury spowodowała, że pismem z 19 listopada Komitet zawiadomił o planie ponownego rozpatrzenia sprawy na kolejnym posiedzeniu, ale ciąg dalszy nie ma odzwierciedlenia w zachowanych aktach. Urząd Konserwatora m.st. Warszawy wstrzymał więc dalsze działania wokół altanki, rozwiązał umowę ze spółdzielnią „Syrena” i odzyskał zaliczkę.

Rok później, 28 sierpnia 1954 r., Dział Łączności z Czytelnikami „Expressu Wieczornego” przysłał pismo do KZ Warszawa z prośbą o wyjaśnienia w związku z listem czytelnika, będącym *nota bene* wyjątkowym zlepkim nieprawd, przekłamań i oczywistych bzdur: „Najstarszą pamiątką historyczną w okolicach pomnika Kopernika była niewątpliwie kaplica Szujskich. Przypominam, że car Wasyl Szujski był wzięty do niewoli przez hetm. Żółkiewskiego i w niewoli tej umarł. Car Szujski kupił i przebudował dom, który znacznie później, po innych przebudowach otrzymał nazwę pałacu Staszica i w podwórku tego domu wystawił małą kapliczkę, mogącą pomieścić zaledwie parę osób. W kaplicy tej osobiście odprawiał codziennie nabożeństwa prawosławne. Wypalone ruiny tej kapliczki zostały w tym roku zburzone po przedłużeniu Świętokrzyskiej do ul. Kopernika. Dlaczego? Kto ponosi winę? Fundamenty stoją pod ulicą. Można odtworzyć”. Urząd odpowiedział 14 września 1954, że „kaplica Szujskich dawno nie istnieje. Budynek wymieniony w piśmie Czytelnika Expressu to dawna altana ogrodowa przy pałacu Służków wzniesionego m. 1688 a 1697 r. Był to rzadki okaz altany ogrodowej z w. XVII, posiadający znaczne walory artystyczne. Ruiny tej altany zostały rozebrane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nr 5 w związku z uporządkowaniem Warszawy”⁴⁶.

I na tym kończą się liczące ponad 250 lat dzieje barokowej altany ogrodowej, budowli bez wątplenia niezwyklej pod wieloma względami, obrosłej legendami i mitami, owianej sławą carów Szujskich, a jednocześnie bardzo wartościowej architektonicznie, bo zachowana barokowa budowla ogrodowa w polskiej architekturze to wyjątek, a w formie heksagonu budowla rzadka

43. Chodzi o architekta Edmunda Karnaszewskiego.

44. WUOZ W-wa,teczka 370-A.

45. Ibid.

46. Ibid.

w skali europejskiej. Wprawdzie była już mocno zniszczona, ale pomiary Skórewicza i Zborowskiego z 1915 r. dostarczały wystarczającego materiału wyjściowego do odbudowy⁴⁷. Inna sprawa, że pomysł Kuzmy, aby altanę przerobić na wodotrysk, był dość kuriozalny, a późno-barokowe, sześciosegmentowe, krążynowe przekrycie budowli to już czysta fantazja autora bez żadnych podstaw w przekazach źródłowych.

* * *

Wróćmy teraz do wspomianej wielokrotnie uchwały Prezydium Rady Ministrów nr 572/53, która stanowiła podstawę prawną umożliwiającą rozbiórkę zabytku objętego ochroną państwa. Aby zrozumieć okoliczności powstania tego dokumentu, należy nieco cofnąć się w czasie, do pierwszych miesięcy 1953 r., kiedy to grupa architektów i urbanistów zatrudnionych w Biurze Urbanistycznym Warszawy dokonała objazdu po mieście i sporządziła szczegółowy opis swoich wrażeń, poczynając od tras wlotowych, a na drobiazgowym opisie Śródmieścia kończąc. Obszerne fragmenty tego opisu opublikował Sigalin w swoich wspomnieniach⁴⁸. Warszawa jawiła się im wówczas jako miasto wprawdzie wielu już wykonanych bądź właśnie realizowanych ważnych inwestycji, niestety wciąż jeszcze jako miasto ruin przypominających wojnę. Zrodził się wówczas pomysł, aby niezależnie od realizacji wielkich inwestycji ujętych w planie sześcioletnim podjąć skoordynowaną akcję porządkową, która przy stosunkowo niewielkich kosztach pozwoliłaby szybko osiągnąć oczekiwany efekt – poprawę wyglądu miasta.

Uwzględnić trzeba fakt, że w połowie 1953 r. do świadomości rządzących powoli docierało, że planu sześcioletniego nie da się w pełni zrealizować, ponieważ wyniki finansowe gospodarki są słabsze od zakładanych, a rosnące potrzeby społeczne przeogromne. Realizacja ambitnych projektów urbanistyczno-architektonicznych dla Warszawy odsuwała się w czasie. Pomysł, aby podjąć działania porządkowe niewymagające wielkich nakładów finansowych, a pozwalające na

poprawę wizerunku miasta (przede wszystkim Śródmieścia), był kuszący.

Jestem przekonana, że sprawa podjęcia takiej akcji została najpierw omówiona nieformalnie pomiędzy Sigalinem a Bierutem. Ten ostatni sprawami odbudowy Warszawy był bardzo zainteresowany, a Sigalin pozostawał z nim w dobrych relacjach⁴⁹. Obaj często spotykali się nieoficjalnie, a poza tym Sigalin regularnie przedstawiał nowe projekty architektoniczne Biuru Politycznemu PZPR (w latach 1951–1955 odbyło się 41 takich posiedzeń), brał też udział w cyklicznych zebraniach towarzyskich (tzw. spotkaniach czwartkowych) w Belwederze, organizowanych przez Bieruta na wzór „obiadów czwartkowych” Stanisława Augusta, w których uczestniczyli m.in. architekci mający okazję przedstawić swoje projekty i usłyszeć nieformalne ich oceny⁵⁰. To w takich okolicznościach sprawa akcji musiała zostać omówiona i zaakceptowana (bądź nawet zainicjowana) przez Bieruta. Drogę oficjalną rozpoczęto od odpowiedniego przygotowania gruntu.

Pomiędzy 11 a 15 kwietnia 1953 r., po niemal dwuletnich przygotowaniach, w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Architektów, na którą zaproszono delegacje z wszystkich krajów „demokracji ludowej”. W otwarciu uczestniczyli wicepremier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, a w obradach Roman Piotrowski, minister Budownictwa Miast i Osiedli⁵¹. Podczas tej narady Sigalin wygłosił referat *Budowanie Warszawy socjalistycznej i zadania architektów warszawskich na półmetku planu sześcioletniego*, przygotowany przez specjalną komisję, w której składzie znaleźli się Zygmunt Skibniewski, Jan Minorski, Jerzy Stanisławski oraz studenci wydziału architektury – Łoziński i Nowakowski. W referacie Sigalin przytoczył fragmenty wspomnianego opisu miasta z początku 1953 r. W punkcie dziewiątym podsumował: „[...] przeprowadzono rekonstrukcję nieomal wszystkich cennych obiektów i zespołów zabytkowych, które rekonstruować należało i które się do tego nadawały”⁵². W punkcie drugim zaś podkreślił, że „mimo potężnych realizacji dużo jeszcze

47. PW, WA, ZAP, sygn. 14572/IV–14579/IV.

48. Józef Sigalin, *Warszawa 1944–1980. Z archiwum architekta*, t. 2 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986), s. 460–478.

49. Andrzej Skalimowski, „«Budowniczy stolicy»”. *Warszawski mecenat Bolesława Bieruta w latach 1945–1955*, *Pamięć i Sprawiedliwość* 13, nr 2 (2014), s. 86–88.

50. Piotr Majewski, *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce czasach socrealizmu* (Warszawa: Trio, 2009), s. 121–122; Skalimowski, „«Budowniczy stolicy»”, s. 86–88.

51. Naradzie poświęcono cały numer siódmy pisma „Architektura” z 1953 r.; Sigalin, *Warszawa 1944–1980*, t. 2, s. 459; Majewski, *Ideologia i konserwacja*, s. 129–133.

52. Sigalin, *Warszawa 1944–1980*, t. 2, s. 474–475.

jest w Śródmieściu **nietkniętych pustyń gruzowych** roku 1945, a ich nieuporządkowanie wznaga wrażenie miasta, któremu daleko jeszcze do odbudowy, miastacmentarza 1945 roku. [...] Oto przykłady: Plac Teatralny, plac Żelaznej Bramy, i rejon Królewskiej, Grzybowskiej, cały rejon Towarowej i Żelaznej aż do N-S i dalej na wschód, Powiśle między mostami, Wisłą i skarpą, albo nawet wprost przy głównych, zrealizowanych już prawie, arteriach: rejon Sadowej przy Marszałkowskiej, rejon między Wizytkami i «Bristolem» przy Krakowskim Przedmieściu, rejon Okólnika i Kopernika przy Nowym Świecie, rejon Placu Trzech Krzyży na rogu Książęcej po stronie Instytutu Głuchoniemych, nie mówiąc o rejonach północnego Muranowa i Nowotki oraz o placu centralnym wzdłuż Marszałkowskiej, które są potencjalnie placami budowy. (Czas, by już w osiem lat po wyzwoleniu uporządkować całe Śródmieście, **wywieźć gruz, rozebrać ruiny**, oczyścić i oświetlić ulice, nawet jeśli się jeszcze nie buduje i nawet pozostawiając wszelkie budynki czy skrawki budynków zamieszkałych)⁵³.

W spuściznie po Sigalinie zachował się maszynopis jego referatu z odręcznymi korektami czerwonym ołówkiem na marginesie. Przy zacytowanym wyżej zdaniu na wysokości słów: „wywieźć gruz, rozebrać ruiny” widnieje notatka: „decyzja już jest”⁵⁴. Wynika z niej jednoznacznie, że ustalenia dotyczące akcji porządkowej już wówczas, a więc na początku kwietnia, zostały poczynione i to na najwyższym szczeblu, w tandemie Bierut – Sigalin.

Następne wypadki potoczyły się błyskawicznie, a ich szybkie tempo możliwe było dzięki ścisłym relacjom łączącym najważniejszych aktorów i podjętym już decyzjom. Precyzyjny projekt zakresu planowanych robót powstał niewątpliwie w Biurze Urbanistycznym Warszawy, na którego czele stał Marczewski, a szefem Zespołu Śródmieście był Zygmunt Stępiński. Obaj pozostawali w bliskich stosunkach towarzyskich z Sigalinem i mieli za sobą wiele lat współpracy⁵⁵. Dobrym

znajomym Sigalina był też Zygmunt Skibniewski, w kwietniu 1953 r. powołany na przewodniczącego Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury przy Radzie Ministrów⁵⁶. Do Komitetu właśnie należało zaopiniowanie tego rodzaju planów, zanim trafią pod obrady rządu⁵⁷. Pomysł podjęcia skoordynowanych, wspartych przez budżet centralny prac porządkowych w Warszawie miał więc samych zwolenników, a potencjalnych przeciwników – architektów zaangażowanych w odbudowę zabytków, a przede wszystkim Generalnego Konserwatora Zabytków Jana Zachwatowicza – łatwo wyeliminowano, obejmując działania wokół procedowania projektu rozporządzenia klauzulą poufności.

Sprawa akcji uporządkowania Śródmieścia nie trafiła na posiedzenie Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej m.st. Warszawy, na której czele stał Sigalin⁵⁸. W składzie Komisji byli zarówno Zachwatowicz, jak i Biegański, gdyby więc któryś z nich dowiedział się z nadesłanego porządku posiedzenia, że dyskutowana ma być kwestia rozbiórek, to niewątpliwie włączyłby się wcześniej w ten projekt. Natomiast, jak już wspominałam, jakaś konferencja w sprawie tej akcji odbyła się. Uczestniczył w niej minister kultury Sokorski, ale nie poinformował swoich podwładnych (przede wszystkim Zachwatowicza) o szykującej się uchwale.

Wiadomo natomiast, że projekt owej uchwały poddawany był konsultacjom. Świadczy o tym egzemplarz tego dokumentu zachowany w spuściznie po Społecznym Funduszu Odbudowy Stolicy⁵⁹. Załącznik ze spisem robót przewidzianych do przeprowadzenia do końca 1953 r. różni się jednak od wersji uchwalonej. Prosta analiza porównawcza pokazuje, że rozbiórka altany Szujskich została w tym projekcie, a ściślej w załączniku 3 umieszczona pod nr 54 i opisana enigmatycznie jako „usunięcie resztek fontanny”⁶⁰. Nikt konsultujący ten projekt nie miał więc nawet szans, by domyślić się, że chodzi o altanę Szujskich.

53. Ibid. s. 473.

54. APW, Archiwum Józefa Sigalina, sygn. 31, s. 137.

55. Andrzej Skalimowski, „Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956”, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*, t. 5, red. Przemysław Gasztold-Seń, Łukasz Kamiński (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2012), s. 51.

56. Majewski, *Ideologia i konserwacja*, s. 123.

57. Archiwum Komitetu zachowało się szczątkowo; brakuje dokumentacji działań podejmowanych w 1953 r.

58. APW, Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Seria 22: Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna, sygn. 2, 3, 4.

59. AAN, Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, sygn. 339, s. 48–78.

60. Ibid., s. 59.

Rozporządzenie Prezydium Rady Ministrów działaniami rozbiórkowym dawało podstawę prawną i w konsekwencji finansową. Uchwała Prezydium Rządu nr 572/73 z dnia 29 lipca 1953 r. „w sprawie dwu i półletniego planu uporządkowania m. st. Warszawy”, podpisana przez Bieruta, została opatrzona adnotacją: „nie podlega publikacji”⁶¹. Dekretowała ona przeprowadzenie akcji wykończeniowo-porządkowej zaplanowanej od wejścia uchwały w życie (czyli od lata 1953) do grudnia 1955 r., obejmującej Śródmieście, centralne osiedla ZOR (Mirów, Muranów, MDM, Nowy Świat Wschód i Zachód) oraz główne arterie wlotowe. Paragraf 1. w punkcie 2. precyzował zakres działań, które planowano podjąć w ramach akcji: budownictwo płombowe, remonty elewacji, remonty nawierzchni ulic i placów, budowanie ogrodzeń i parkanów, zazielenianie alej i skwerów, oświetlenie ulic, drobne prace porządkowe „odnośnie kiosków, słupów ogłoszeniowych, wywieszek”. Ale już w punkcie 1. wymieniono „rozbiórki i odgruzowanie terenów”. W uchwale zaplanowano, że w pierwszej kolejności przeprowadzone zostaną prace w Śródmieściu, następnie w osiedlach ZOR, a na koniec wzdłuż tras wlotowych do miasta. Uchwała regulowała także kwestie finansowe i odpowiedzialności za opracowanie szczegółów, a Śródmieście powierzała Biuru Urbanistycznemu Warszawy, przeznaczając na rok 1953 dodatkowe środki w wysokości 10 050 zł w ramach budżetu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Zakres planowanych odgruzowań i rozbiórek był znaczny, w kosztorysie przewidzianym na rok 1953 z założonej kwoty przeznaczono bowiem na nie 5000 zł, czyli niemal połowę⁶².

Rozporządzenie zaopatrzone zostało w załączniki. Pierwszy z nich zawierał szczegółowy program robót zaplanowanych na pierwsze pół roku akcji, czyli do końca 1953 r. Lista prac obejmowała 52 pozycje ze wskazanymi adresami w Śródmieściu, pod którymi miały być przeprowadzone takie działania, jak „obsadzenie drzewami”, „założenie zieleni”, „zadrzewienie”, „urządzenie zieleni”, a nawet „posadzenie pnączy”, jak również układanie chodników, wycinanie szyn tramwajowych (w Al. Ujazdowskich), remonty jezdni i stawianie parkanów zasłaniających aktualne bądź przyszłe place budowy.

Na liście znalazły się niemal wszystkie adresy wymienione przez Sigalina w kwietniowym referacie na Krajowej Naradzie Architektów:

- p. 15: 1. „wykończenie zewnętrzne kościoła św. Aleksandra z usunięciem gruzu z placu budowy”; 3. „odgruzowanie posesji pl. Trzech Krzyży 6 i posadzenie zieleni”; 4. „odgruzowanie posesji pl. Trzech Krzyży 4 i posadzenie zieleni”;
- p. 24: „urządzenie skweru na terenie przy ul. Karowej – Krakowskim Przedmieściu i Kościele SS. Wizytek”;
- p. 25: „wykonanie czterech skwerów u zbiegu ul. Kruczej – Pięknej – Mokotowskiej”;
- p. 33: „Odgruzowanie części terenu przy ul. Wareckiej – ul. Szpitalnej – ul. Górskiego”;
- p. 35: „Odgruzowanie terenu części dawnego Ratusza na pl. Teatralnym”;
- p. 43: „Teren ograniczony ul. Furmańską, ul. Karową, ul. Dobrą, południową stroną ul. Bednarska nr 11 – częściowe oczyszczenie z gruzów”;
- p. 51: „Oczyszczenie terenu ul. Pięknej róg ul. Koszykowej / obok hali targowej”⁶³.

Altana Szujskich w rozporządzeniu znalazła się, jak wiemy, w p. 36., przewidującym „Usunięcie resztek fontanny Szujskich [sic!] przy ul. Świętokrzyskiej”. Jasno z tego wynika, że sporządzający ten załącznik pracownicy BUW byli świadomi zarówno tego, że inwestor postanowił przeznaczyć budowlę na wodotrysk, jak i tego, że kojarzona była ona z Kaplicą Moskiewską.

Równie interesująco przedstawia się załącznik nr 3, który zawierał „terenowy wykaz głównych robót 1954/55 r.”, wśród nich m.in.:

- p. 38: „wyburzenie ruin kościoła przy ul. Łazienkowskiej”;
- p. 39: „uporządkowanie otoczenia lodowiska, odgruzowanie, zieleń, dojazdy”;
- p. 41: „odgruzowanie i uporządkowanie płu strony ul. Łazienkowskiej”;
- p. 52: „teren ul. Szczygła – ul. Okólnik – ul. Tamka – odgruzowanie, zieleń”;
- p. 53: „Dynasy – odgruzowanie, zieleń”;
- p. 55: „tereny u podnóża Uniwersytetu Warszawskiego w stronę Wybrzeża Kościuszkowskiego – odgruzowanie, zieleń”;
- p. 56: „Wyburzenie ruin «Kasztelanki» zazielenienie terenu”⁶⁴.

Chyba nie przez przypadek opisane tu rozporządzenie zostało wydane 29 lipca 1953 r., a więc dokładnie

61. AAN, URM, sygn. 53/165: KT, s. 186–212.

62. Ibid., s. 195.

63. AAN, URM, sygn. 53/165: KT, s. 191–194.

64. Ibid., s. 198, 200, 201.

tydzień po oficjalnej uroczystości zakończenia odbudowy tzw. pierwszej części „Traktu Starej Warszawy”, czyli Piwnej, Rynku Starego Miasta i Zapiecka⁶⁵. „Zabytkowicze” zakończyli swoje zadanie (choć oczywiście odbudowa Starego Miasta jeszcze trwała), „przeprowadzono rekonstrukcję nieomal wszystkich cennych obiektów”, jak ogłosił Sigalin, a Zamek Królewski przewidziany był wprawdzie do odbudowy, ale nie w historycznych formach (!). Pozostało więc tylko usunąć „gruzowiska” i ruiny, aby Warszawa stała się pięknym miastem. W tym kontekście trudno przyjąć stwierdzenia Andrzeja Skalimowskiego przypisujące Sigalinowi zasługi w obronie zabytków, a zwłaszcza w kontekście odbudowy Starego Miasta, którą rozpoczęto rok przed objęciem przez niego funkcji naczelnego architekta Warszawy⁶⁶.

Rozporządzenie umożliwiło nie tylko uruchomienie dodatkowych środków z budżetu państwa, ale przede wszystkim dawało podstawę prawną do podejmowania działań rozbiórkowych i to w odniesieniu do budowli wpisanych do rejestru zabytków – jak pokazał przykład altany Słuszków, ale też pałacu Jabłonowskich czy Kasztelanki. Pominięcie w procedurze uzgadniania treści uchwały dwóch najważniejszych postaci związanych z ochroną zabytków, Zachwatowicza i Biegańskiego, jasno pokazuje, jak dalece zmienił się stosunek władz politycznych państwa do „zabytkowiczów”, którzy jeszcze kilka lat wcześniej cieszyli się ogromnym autorytetem. Ów autorytet zachowali niewątpliwie w środowisku fachowców, ale dla architektów zaangażowanych w budowanie socjalistycznej stolicy i dla polityków doby stalinowskiej byli już tylko obciążeniem, dlatego też w procesie decydowania

o losach zrujnowanych zabytków, do 1953 r. jeszcze nie-odbudowanych, po prostu ich zignorowano. Dowodów na taki stosunek do Zachwatowicza i Biegańskiego jest więcej. Wspomnę chociażby konflikt wokół konkursu na projekt odbudowy Zamku Królewskiego w 1954 r. czy decyzję o rozbiórce Zamku Ujazdowskiego, która doprowadziła do dymisji Biegańskiego ze stanowiska konserwatora stołecznego⁶⁷.

Wciąż zastanawiające pozostaje też, dlaczego altana Słuszków znalazła się w załączniku na liście obiektów do wyburzeń. Była odrapaną z tynków i pozbawioną dachu budowlą, ale na pewno nie można jej było określić terminem „resztki”. Z kolei użycie określenia „fontanna” dowodzi, że autorzy załącznika wiedzieli o zaplanowanej funkcji obiektu, a więc i o planach rychłego jego remontu. Gdyby nie obstrukcja urzędnicza i rozbiórka, altana przed zimą 1953 r. byłaby już odremontowana – były na to środki, plany, projekt, uzgodnienia i wykonawca. A jednak przestała istnieć. Mogę jedynie spekulować dlaczego. Zburzono ją, ponieważ komuś na tym szczególnie zależało, a interes w tym mieli tylko przedstawiciele państwa, które do dziś nie może pogodzić się z faktem, że polskie wojska w 1610 r. zajęły na dwa lata Kreml, a car Rosji trafił do polskiej niewoli i oddał wraz z braćmi i szwagierką hołd polskiemu królowi w Wilnie i w Warszawie. Dyplomaci rosyjscy skutecznie zadbali o wyprowadzenie z Kaplicy Moskiewskiej w Warszawie ciała Szujskich do Moskwy, wywiezienie tablicy marmurowej z inskrypcją upamiętniającą ten fakt, zapewne wsparli przebudowę kościoła Dominikanów Obserwantów zacierającą istnienie samej kaplicy, a finalnie zadbali o zniknięcie budowli, którą o bycie kaplicą zupełnie niesłusznie podejrzewano.

65. Stanisław Żaryn, „Dzieje odbudowy Warszawskiego Starego Miasta”, *Stolica*, nr 30 (1953), s. 4–10.

66. Andrzej Skalimowski, *Sigalin. Towarzysz odbudowy* (Wołowiec: Czarne, 2018), s. 225.

67. Majewski, *Ideologia i konserwacja*, s. 158–192; id., *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956* (Warszawa: Bellona, 2018), s. 240–334.

BIBLIOGRAFIA

Jachmann, Julian. „Enzyklopädische Architekturtypologie im 18. Jahrhundert: Die «Architectonischen Risse» von Anckermann, Hofmeister und Engelbrecht”. *Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft* 35 (2008): 169–214.

Majewski, Piotr. *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956*. Warszawa: Bellona, 2018.

Majewski, Piotr. *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce czasach socrealizmu*. Warszawa: Trio, 2009.

Omilanowska-Kiljańczyk, Małgorzata. *Pałac Staszica*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2022.

Sigalin, Józef. *Warszawa 1944–1980. Z archiwum architekta*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986.

Skalimowski, Andrzej. „«Budowniczy stolicy».
Warszawski mecenat Bolesława Bieruta w latach 1945–
1955”. *Pamięć i Sprawiedliwość* 13, nr 2 (2014): 75–94.

Skalimowski, Andrzej. „Partyjny kolektyw i jego
eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa
PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach

1949–1956”. W: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej
2011*, t. 5, redakcja Przemysław Gasztold-Señ, Łukasz
Kamiński, 42–56. Warszawa: Instytut Pamięci
Narodowej, 2012.

Skalimowski, Andrzej. *Sigalin. Towarzysz odbudowy*.
Wołowiec: Czarne, 2018.

BIOGRAPHICAL NOTE

Prof. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk PhD (habil.) is a historian of art, a professor at the University of Gdańsk and the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences. She specialises in issues in 19th-, 20th- and 21st-century architecture, chiefly that of Warsaw, Gdańsk and the Baltic coast, as well as the history of monument protection and the artistic life of the modern era. She is a member of science councils at many scholarly and cultural institutions, including the Programmatic Council at the European Solidarity Centre in Gdańsk and the councils of the National Museum in Gdańsku and the Museum of Gdańsk. Her recently published books are *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej. Antoni Jabłoński Jasięńczyk* [An Architect and an Official in the Russian Empire Service. Antoni Jabłoński-Jasięńczyk] (2022), *Pałac Staszica* [The Staszic Palace] (2022) and *Marian Lalewicz (1876–1944). Architekt petersbursko-warszawski* [Marian Lalewicz (1876–1944). Architect of Petersburg and Warsaw] (2023).

NOTA BIOGRAFICZNA

Prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk jest historyczką sztuki, profesorem Uniwersytetu Gdańskiego i Instytutu Sztuki PAN. Specjalizuje się w problemach architektury XIX, XX i XXI w., przede wszystkim Warszawy, Gdańska i regionu pobrzeża Bałtyku, a także dziejów ochrony zabytków i życia artystycznego doby nowoczesnej. Jest członkinią wielu rad naukowych instytucji nauki i kultury, m.in. Rady Programowej Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku oraz rad Muzeum Narodowego w Gdańsku i Muzeum Historii Gdańska. Ostatnio opublikowała książki: *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej. Antoni Jabłoński Jasięńczyk* (2022), *Pałac Staszica* (2022) i *Marian Lalewicz (1876–1944). Architekt petersbursko-warszawski* (2023).